

Marian Tyrowicz

Zamojskie i lubelskie pisma agronomiczne Wojciecha Gutkowskiego

Rocznik Lubelski 5, 81-90

1962

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN TYROWICZ

ZAMOJSKIE I LUBELSKIE PISMA AGRONOMICZNE WOJCIECHA GUTKOWSKIEGO

Historyczna analiza polskiego fizjokratyzmu, zainicjowana właściwie dopiero przed 65 laty przez Juliana Marchlewskiego¹, zaprzętać zaczęła uwagę naszych ekonomistów i historyków, jak T. Korzon, Z. Heryng, St. Grabski na przełomie minionego i obecnego stulecia. Mimo to analiza ta nie wydała — poza Marchlewskim — trafnej charakterystyki tego kierunku aż do chwili obecnej. Podstawę do niej dają nowsze prace Edwarda Lipińskiego, Kazimierza Opałka, Jerzego Topolskiego². Punktem wyjścia dzisiejszych historyków w poglądzie na fizjokratyzm w ogóle (a tym samym i w Polsce) jest stwierdzenie Karola Marksa, że fizjokraci byli „prawdziwymi twórcami nowoczesnej ekonomii” i mimo pozornych związków z feudalizmem propagowali idee postępowe w życiu społecznym współczesnym, tak jak encyklopedyści francuscy czynili w kulturze umysłowej³. Zgodnie z tą tezą Marksa — Marchlewski precyzował założenie fizjokratów, stwierdzając równocześnie błędność tego założenia, mówiącego, że „tylko ziemia, lub w szerszym właściwym znaczeniu siły przyrody tworzą nowe wartości, do których ludzie nic dodać nie mogą”. Błędność tego założenia nie umniejszała — według Marchlewskiego — genialności poglądów fizjokratów, bo genialny ten błąd „doprowadził do powstania pierwszego systemu ekonomii politycznej”⁴. Fizjokraci bowiem rozszerzyli badanie zjawisk gospodarczych z dziedziny wymiany dóbr ekonomicznych, która stanowiła podstawę teorii merkantylistycznej, na zjawiska produkcji, popelniając równocześnie „genialny błąd” przez ograniczenie tej produkcji do rolnictwa jako źródła bogactwa.

Nieco późniejsza ocena fizjokratyzmu polskiego przez Stanisława Grabskiego sprowadzała się do tezy, że system ten zarówno w Polsce, jak i we Francji „nie stał się panującym poglądem społecznym na świat” ani nie stanowił bynajmniej „głównego oręza teoretycznego stronnictwa re-

¹ Julian Marchlewski, *Der Physiokratismus in Polen*. Inauguraldissertation (Zürich, 1896), najnowsze wyd.: J. Marchlewski. *Pisma wybrane*, t. I (Warszawa, 1952), s. 1—123: „Fizjokratyzm w dawnej Polsce”.

² Edward Lipiński. *Fizjokratyzm w Polsce* („*Ekonomista*” 1951 Nr 1) i tegoż *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*. Warszawa 1956; Kazimierz Opałek. *Fizjokratyzm francuski a polski* („*Ekonomista*” 1951, Nr 8); Tenże, *Prawo natury u fizjokratów polskich*. Warszawa 1953; Jerzy Topolski. *Ze studiów nad postępem technicznym w rolnictwie polskim w XVIII w.* („*Myśl Współczesna*”, 1951. Nr 6/7).

³ Ch. Marks. *Histoire des doctrines économiques* (wyd. najnowsze, Paryż 1936), I, s. 41.

⁴ J. Marchlewski, o.c., s. 3—4.

formy” a skończył się jako „oficjalny naukowy system ekonomiczny” u progu XIX w.⁵ Marginesowo warto tu zauważyć, że wcześniejszy od Marchlewskiego — Korzon mylnie cofnął panowanie naszego fizjokratyzmu do schyłku XV w., twierdząc, że cała historia finansów i handlu polskiego od tego momentu jest niczym innym jak fizjokratyzmem i to w najbardziej krańcowej wyłączości⁶. Takie uogólnienie nie wytrzymuje dzisiejszej krytyki i domaga się rewizji.

Badania polskie podjęte w ostatnim dwudziestolecu nad Oświeceniem jako dobą narastania warunków rozwoju kapitalizmu w Polsce — przyczytniły się poważnie do oceny rodzimego fizjokratyzmu, aczkolwiek bynajmniej nie wypełniały wszystkich luk w poznaniu poszczególnych etapów rozwojowych tego prądu. Szczególnie schyłkowy jego etap, tj. pierwsza ćwierć XIX w., stanowi dotąd wielką nie znaną zarówno z punktu widzenia dat krańcowych, jak nazwisk teoretyków i ich dzieł. Akcent główny naszych badaczy spoczął na dobie rozbiorów i samym początku XIX w. Równocześnie jednak podkreśla się, że fizjokraci polscy występowali z swymi teoriami kilkanaście jeszcze lat po 1800 r. (Lipiński, Opałek). Istnieje nawet pogląd, że kierunek ten wdzierał się w dziedzinę kultury umysłowej i to nie tylko w zakresie prasy i publicystyki, ale nawet beletrystyki, homiletyki i pedagogiki⁷. W ten sposób teza Kołłątaja, że fizjokratyzm jest „jedyną i powszechną zasadą wszystkich nauk moralnych” znalazła potwierdzenie po półtora blisko stuleciu⁸. Nacisk, jaki kładli fizjokraci na ziemię i produkcję agrarną jako jedyne źródło bogactwa — pobudzał wielu teoretyków i praktyków życia gospodarczego na przełomie XVIII i XIX w. do publikowania szeregu rozpraw i dzieł większych postulujących postęp w agrotechnice i produkcji hodowlanej. Niewątpliwie nie wszyscy propagatorzy tego postępu — działali pod wpływem doktryny fizjokratycznej. Można jednak przypuszczać, że — jeśli przy bardzo silnym już w dobie stanisławowskiej wzroście sił wytwórczych w przemyśle — pisarze ci niezłomnie stali przy rolnictwie jako podstawie bytu społecznego i źródle dobrobytu, to niewątpliwie tworzyli swe koncepcje pod urokiem zarówno francuskiej, jak i polskiej literatury fizjokratycznej.

Jednym z takich propagatorów postępu w praktyce agrarnej i hodowlanej w Księstwie Warszawskim a następnie Królestwie Polskim był Wojciech Gutkowski, autor kilku wydawnictw z tej dziedziny i organizator Towarzystwa Rolniczego w Lublinie. Nie zauważony we wszystkich dotychczasowych studiach o fizjokratyzmie polskim doczekał się kilku wzmianek z racji swej służby wojskowej, wystąpień w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, wreszcie podejmowanych przez siebie wydawnictw periodycznych z zakresu gospodarki rolnej⁹. Bliższa analiza jego pism wykaże, czy słuszne jest zaliczenie go do zwolenników fizjokra-

⁵ Stanisław Grabski. *Zarys rozwoju idei społ.-gospodarczych w Polsce od I rozbioru do 1831 r.* Kraków 1903, t. I, s. 41.

⁶ Tadeusz Korzon. *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta.* Warszawa 1883, t. II, s. 27.

⁷ K. Opałek. *Prawo natury*, s. 136.

⁸ H. Kołłątaj. *Porządek fizyczno-moralny.* Kraków 1810. I, s. XVIII.

⁹ Tej strony w pisarskiej działalności Gutkowskiego dotknął z badaczy międzywojennych tylko Stefan Surzycki w *Rozwoju wiedzy rolniczej w Polsce.* Kraków 1928, s. 46—47, z dzisiejszych zaś historyków Jerzy Topolski w pracy wyżej wzmiankowanej.

tyzmu choćby w jego fazie schyłkowej i choćby tylko w dziedzinie praktyki bez ambicji stworzenia własnej myśli ekonomicznej¹⁰.

Jakkolwiek zbyteczne wydaje się tu powoływanie dat życiorysowych Gutkowskiego, które zostały ostatnio ustalone na zasadzie dostępnej dziś dokumentacji¹¹, to jednak pewne momenty biograficzne mogą niewątpliwie wyjaśnić powiązania jego z teorią fizjokratyczną.

Pochodzenie Gutkowskiego ze średniej zubożałej szlachty i jego kariera wojskowa prawdopodobnie z pobudek materialnych rozpoczęta już w 14 r. ż. (!) miały poważny wpływ na rozwój jego umysłowości i zagadnienia praktyczno-agronomiczne. Ponadto z pewnych przekazów źródłowych wynika, że po trzecim podziale Rzpltej podróżował po Europie środkowej (1796), po czym osiadł w Lublinie, a następnie w Zamościu.

Młodość i rozwój intelektualny Gutkowskiego upływał właśnie w okresie, kiedy idee fizjokratyzmu przenikały rozległe jeszcze dziedziny życia gospodarczego w Polsce, kiedy kierowali się tymi ideami zarówno niektórzy wielcy magnaci latyfundiści, jak i średnie ziemiaństwo oraz drobna szlachta. Czynnikiem popularności tych idei u nas były cele, do których zmierzała gospodarka rolna wymienionych elementów klasowych, tj. intensyfikacja produkcji rolnej, rozwój manufaktur i wzmoczone szukanie za wolnym bezrolnym najemnikiem¹². Dokonująca się przemiana stosunków gospodarczych w Rzeczypospolitej i ulepszenia w zakresie środków produkcji znajdowały wierne odbicie w nadbudowie poglądów ekonomicznych. Już w r. 1774 ukazał się ks. Antoniego Popławskiego „Zbiór niektórych materii politycznych” uchodzący, według Marchlewskiego, za „pierwszy opis nauki fizjokratycznej w języku polskim” i za główne źródło „wielkiego wpływu na poglądy ... przyszłych posłów na sejm” (Czteroletni), zwłaszcza w przedmiocie sprawy chłopskiej¹³. W r. 1782 założony zostaje przez Piotra Śwйтkowskiego „Pamiętnik historyczno-polityczny” jeden z głównych organów publicystyki społecznej i ekonomicznej doby rozbiorów, mający doniosłe znaczenie dla wrastania w życie polskie przekonań fizjokratycznych¹⁴. W r. 1785 Hieronim Strojnowski ogłasza „Naukę prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów”; o popularności tego dzieła świadczą cztery wydania w ciągu 20 lat. Aczkolwiek rolnictwo stanowiło dla Strojnowskiego, jak i innych fizjokratów, podstawowe źródło bogactwa narodu — głosił on zasadę, że „rozwój miast leży w bezpośrednim interesie państwa i właści-

¹⁰ Zygmunt Gross we wstępie do „*Podróży do Kalopei*” W. Gutkowskiego. Warszawa 1956, s. 15 — jako ostatni z analityków poglądów Gutkowskiego — stwierdza, że z jego „dalszych wywodów wynikało, że źródłem wszystkich obfitości w narodzie jest gospodarstwo rolne, a zatem ekonomia jest nauką o gospodarstwie rolnym”.

¹¹ M. Tyrowicz. *Gutkowską Wojciech (1775—1826)*, Polski Słownik Biograficzny, t. IX, 2, zesz. 41 (1961), s. 182—183.

¹² K. Opałek, o.c., s. 146 — Stosunkom feudalów polskich z francuskimi teoretykami fizjokratyzmu poświęcona jest rozprawa A. Joberta: *Magnats polonais et physiocrates français*. Paris 1941. Por. również „*Historię Polski*” PAN Warszawa 1958, t. II, cz. I, s. 369 n.

¹³ J. Marchlewski, o.c., s. 64—65.

¹⁴ J. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Histor.-Polityczny Piotra Śwйтkowskiego 1782—1792*. Kraków 1960, s. 41—46.

cieli ziemskich"; równocześnie z całym naciskiem występował przeciw pomocy państwa dla rzemiosł, które mogą zabrać rolnictwu niezbędne siły robocze¹⁵. W r. 1786 zaczął się ukazywać „Dziennik Handlowy” pod redakcją Podleckiego, poświęcający uwagę także rolnictwu, choć większość jego rubryk wypełniały sprawy targów, transportu i kontraktów. W roku 1790 opuścił prasę „Wykład początkowy prawideł ekonomii politycznej” Ferdynanda Naxa, inżyniera i założyciela Towarzystwa Fizycznego. Jak dużą wagę przykładano do gospodarki folwarcznej wielkoszlacheckiej świadczy fakt, że właśnie między 1783—1786 — Anna Jabłonowska w dobrach swych Siemiatyczach nie tylko przeprowadziła reformę stosunków poddańczych, ale wydała znane „Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców” (7 tomów) oraz „Porządek robót miesięcznych ogrodnika”, które w ciągu sześciu lat doczekały się trzech wydań.

Wśród tego piśmiennictwa podkreślającego ekonomiczną rolę rolnictwa — Wojciech Gutkowski, zarobkujący jako „profesor architektury” w Liceum Zamojskim gromadził nieustrudzenie encyklopedyczne wiadomości z agronomii, technologii surowców ważnych dla rolnictwa i z budownictwa wiejskiego. Wiadomości te usystematyzował następnie w formie przystępnego wykładu pt. „Dziennik Ekonomiczny Zamojski”, który ukazywał się co prawda periodycznie w latach 1803 i 1804, ale treścią swą przypominał raczej bardzo popularny podręcznik dla gospodarzy wiejskich¹⁶. Redaktorem pierwszego tomu tego wydawnictwa był wprawdzie inny profesor Liceum, Bazyl Kukolnik, ale przeważną część 3 rubryk (II. Technologia, III. Mechanika i budownictwo wiejskie oraz IV. Rozmaitości gospodarskich) wypełniły artykuły Gutkowskiego, podczas gdy Kukolnik zapełnił rubrykę I. Ekonomikę (od r. 1804 wyłącznym redaktorem całości pozostał Gutkowski). Wydawnictwu temu w dalszym jego rozwoju i rozpowszechnieniu się niewątpliwie stanęła na zawadzie wojna 1806 r. i przeszkody w długofalowym rozwoju gospodarstwa rolnego, kiedy działania wojenne i niszczące kraj przemarsze i kwaterunki wojskowe — utrudniały planowe inwestycje. Ale okoliczności te nie powstrzymały Gutkowskiego w dalszej działalności wydawniczej, bo właśnie w r. 1806 ogłosił „Katechizm ekonomiczny dla włościan”, i przetłumaczył na język polski Adolfa Meltzera „Opisanie i wyobrażenie nowej maszyny do siania zboża wynalezionej”. Pełny tytuł pierwszego z tych wydawnictw brzmiał: „Katechizm ekonomiczny dla włościan albo Nauka przez pytania i odpowiedzi o rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, o utrzymaniu bydła, koni, różnych trzód, drobiu i pszczół; o ekonomii domowej jako o przyzwoitym chodzeniu około gospodarstwa domowego, o nabiale, przędziwie, o użytkowaniu z rozmaitych roślin gospodarskich i różnych wiadomościach przydatnych gospodyni”. W tymże samym czasie Gutkowski interesował się żywo wprowadzeniem w Polsce gospodarstwa przemiennego i napisał w tym przedmiocie pracę, którą w rękopisie wypożyczył jednemu z ziemian. Rękopis nie wrócił już do autora i Gutkowski podjął ten temat dopiero po 20 latach.

¹⁵ J. Marchlewski, o.c., s. 70—71.

¹⁶ O wcześniejszych wydawnictwach agronom. innych autorów por.: Ir. Turneau. *Materiały do dziejów rolnictwa z polskich czasopism gospodarczych II poł. XVIII w.* w t. III „Studiów z dziejów gospodarstwa wiejskiego”. Warszawa 1960.

Wznowienie działań wojennych na ziemiach polskich wyrwało profesora Liceum Zamojskiego z kręgu jego pomysłów agronomicznych i współpracy z Cesarskim Towarzystwem Ekonomicznym w Petersburgu, którego członkostwo traktował ze szczególną satysfakcją.

Działalność wojskowa trwająca od 1807 r. zakończyła się dostaniem się do niewoli austriackiej pod Wittenbergą w 1812 r. i powrotem z niej do kraju w 1814. Mianowanie Gutkowskiego komendantem Korpusu Inżynierów w Lublinie dało początek okresowi życia, w którym zarysowały się szczególnie jasno dwa czynniki dalszych losów i zainteresowań. Jeden z nich to rola Gutkowskiego w kręgach masonskich Lublina, drugi to powiązania jego ze środowiskiem średniego i drobnego ziemiaństwa w Królestwie Polskim.

Z fragmentarycznych ciągle przyczynków do historii łóż masonskich w Polsce ponapoleońskiej — wiadomo, że już w 1816 r. należał Wojciech Gutkowski do loży „Świątynia Równości” (awansując niebawem na kawalera szkockiego w 5 stopniu), w dwa lata później z okazji wyborów „urzędników Kapituły Niższej” w loży „Prawdziwa Jedność” na „Dolinie Lublina” powołano go na mistrza obrzędów¹⁷. Kariera masonska nie torowała mu atoli drogi do roli w organizowaniu ziemiaństwa miejscowego w Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze. Tej roli Gutkowskiego należy poświęcić szczególną uwagę. Lubelskie Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze działało od r. 1812 jako afiliacja prowincjonalna Królewskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Warszawie, grupującego w sobie wielkich ziemian, jak Stan. Sołtyk, Józef Morawski i in. Wyprawa moskiewska i jej polityczne następstwa przerwały istnienie tej organizacji; wznowiono je w Warszawie w 1815 r., w Lublinie w 1817. Prezes oddziału lubelskiego Joachim Owidzki otwierając posiedzenie poświęcone debatom statutowym dał wyraz fizjokratycznym poglądom ziemian, m. in. że nie ulega wątpliwości „pierwszeństwo rolnictwa przed innymi zajęciami” i przedstawił swój projekt Ustaw Towarzystwa¹⁸. Gutkowski wystąpił z kontrwnioskiem bardzo sumiennie opracowanym, ale przeciwstawiającym się całkowitemu uzależnieniu organizacji lubelskiej od centrali warszawskiej i utrzymaniu indywidualnej inicjatywy ziemian w zakresie rozbudowy rolnictwa w kraju. Istotą projektu Gutkowskiego było nawiązanie do jego koncepcji sprzed dwunastu lat: gospodarki przemiennej z naciskiem na ulepszenie hodowli zwierzęcej. Gutkowski w swym projekcie wychodził z założenia, że same „pisma teoretyczne mało zrobią wrażenia” i „często odstręczają dla swej niepewności”, że Towarzystwo winno w ustawach swych wytknąć sobie zadanie podjęcia na wielką skalę imprezy doświadczalnej na specjalnie do tego celu wydzierżawionych gruntach, a odpowiednie fundusze zebrać drogą wypuszczenia akcji po 500 zł. Gutkowski w swym projekcie statutu 75 paragrafów poświęcał organizacji Towarzystwa i stosunkowi tegoż do akcji doświadczalnych¹⁹.

¹⁷ Stan. Małachowski - Łempicki. *Wolne Mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822*. Lublin 1933.

¹⁸ Stan. Chełchowski. *Lubelskie Towarzystwo Rolnicze*. „Gazeta Rolnicza”. Warszawa 1901, nr 25.

¹⁹ Według Stef. Górskiego: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie*. „Biblioteka Warszawska”. 1905 (III) autograf W. Gutkowskiego zawierający „Ustawę Towarzystwa Rolniczego województwa lubelskiego” znajdował się z początku b. wie-

Projekt Gutkowskiego wysłuchało zebranie w milczeniu i chłodno. Natomiast stosunek do projektu Owidzkiego był pełen entuzjazmu i uznania. Przyjęto go w całości, kiedy z projektem Gutkowskiego załatwiono się w sposób wymijający; uchwalono przyjąć go „teoretycznie” tj. jako substrat do dyskusji na następnych posiedzeniach (o ile dotąd wiadomo na żadnym z nich dyskusji tej nie podjęto). Trudno z całą pewnością ustalić przyczynę tego stosunku zebranych do Gutkowskiego. Wiadomo, że był on masonem, podczas gdy Owidzki nim nie był i w ogóle lubelska loża „Wolność Odzyskana” liczyła bardzo nikły odsetek ziemian. Niewątpliwie odrzucenie projektu o imprezie doświadczalnej miało tło osobiste i gospodarcze, jak przekonamy się z omówienia broszury Gutkowskiego o „rolnictwie przemianym”. Warto tu zaznaczyć, że Towarzystwo Rolnicze lubelskie upadło po 3 latach (1820) z braku zainteresowania, poparcia materialnego i głębokiej niechęci do działania zespołowego. W swoim niepowodzeniu w kręgach wielkiego ziemiaństwa Lubelszczyzny — Gutkowski znowu reprezentował punkt widzenia klasy, z której sam wyszedł tj. drobnego i średniego ziemiaństwa. Jak z dalszej analizy jego pism można wnioskować — był on zdeklarowanym przeciwnikiem reformy stosunków włościńskich w Królestwie Polskim w kierunku zamiany pańszczyzny na oczynszowanie, a zatem bronił konserwatywnej struktury stosunków rolnych, natomiast głosił postęp w samej technice rolnej jako warunek dla rentowności średnich gospodarstw szlacheckich.

Mimo tego niepowodzenia Gutkowski nie rozstał się z swymi pomysłami ekonomicznymi, poświęcając równocześnie sporo energii założeniu w Lublinie ekspozytury Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i występując kilkakrotnie na naukowych posiedzeniach tej organizacji w Warszawie. W r. 1817 Stanisław Węgrzecki przedstawił tamże utwór jego pt. „Podróż do Kalopei”. Mało znany ten utwór jest pierwszą u nas utopią o socjalistycznym urządzeniu społeczeństwa polskiego (Kalop — odwrócony wyraz: Polak) na zasadach komunistycznych i nie obudził reakcji w ówczesnym areopagu naukowo-literackim w Warszawie²⁰.

*
* *

Omówienie pism agronomicznych W. Gutkowskiego wypada zacząć od „Dziennika Ekonomicznego Zamojskiego”, którego 1 tomik ukazał się jako miesięcznik w styczniu 1803 r.; wedł. K. Estreichera ukazało się ogółem 18 zeszytów („zeszyty” te nazywamy raczej tomikami ze względu na

ku w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie pod syg. kod. 494. Tu treść projektu podana wg. Chełchowskiego, o.c., Dr Aleksandrowi Kierkowi z Lublina zawdzięczam wiadomość, że „Projekt do ustaw Towarzystwa Rolniczego woj. Lubelskiego”. W. Gutkowskiego znajduje się jako druk (Lublin 1817) w Bibliotece im. H. Łopacińskiego.

²⁰ Do niedawna istniała jedyna szersza wzmianka o tej pracy Gutkowskiego w rozprawie Wł. M. Kozłowskiego „Podróż do Kalopei”. „Sfinks”. Warszawa 1913, t. VI, zesz. marc.). Pod pełnym tytułem „Podróż do Kalopei, kraju najszczęśliwszego na świecie, gdzie bez pieniędzy, bez własności, bogactwa, przemysł, światło i dobre wszystkich mienie jak najwyżej wygórowało i gdzie tom drugi historii życia Bolesława II króla polskiego znajduje się” ukazało się to dzieło — po raz pierwszy — drukiem w Warszawie 1956 r. w w/w opracowaniu doc. dr Zygmunta Grossa.

to, że każdy z nich liczył ponad 100 stron)²¹. Trudno ustalić wzajemną rolę dwu redaktorów Kukolnika i Gutkowskiego; wspomnieliśmy już wyżej, że autorem przeważającej części artykułów w r. 1803, a wszystkich w r. 1804 był Gutkowski, podczas gdy Kukolnik wcześniejszy od niego profesor Liceum Zamojskiego (w przedmiocie historii naturalnej i nauk ekonomicznych) raczej wydawnictwo to firmował i napisał Przedmowę, wymieniając w niej fakt objęcia przez siebie w r. 1789 wykładów w Zamościu.

Przedmowa Kukolnika jest jednak sprecyzowaniem stanowiska obu redaktorów. Znajdujemy w niej podkreślenie ścisłego związku między postępowaniem fizyki a praktyczną agronomią, tudzież między „wydoskonaleniem gospodarstwa” a koniecznością eksperymentowania na roli. Wstęp następujący po Przedmowie, w którym styl i treść wskazuje na autorstwo Gutkowskiego — podkreśla z naciskiem, że jedynie gospodarstwo jest „niewyczerpanym źródłem, z którego wypływa obfitość wszystkich rzeczy do potrzeb, wygod i zabaw służących”, że „rolnictwo jest najważniejszym w życiu i w społeczeństwie ludzkim zatrudnieniem”, że ci co z niego spodziewają się „zysków i poprawy losu”, winni praktykę oprzeć na pogłębionej teorii, a przeróbkę surowców potrzebnych dla rolnictwa, jęk i piódów rolnych do wymiany towarowej, na wystarczającej znajomości bodaj „pospolitych kunsztów i rękodzieł gospodarskich”... oraz „technologię, mechanikę i budownictwa”. Założenia te są widocznym rozwinięciem podstawowych poglądów fizjokratów o doniosłości gospodarki rolnej w produkcji każdego kraju, o uzależnieniu postępu agronomicznego od swobodnej inicjatywy indywidualnych wytwórców. W rysie historycznym rozwoju nauki gospodarstwa i teorii ekonomicznych od starożytności po początek XIX w. Gutkowski po wymienieniu kilkunastu towarzystw rolniczych w Europie powołał się na dzieła znanego fizjokraty francuskiego XVIII w. Henryka Duhamela de Monceau oraz polskiego przyrodnika i agronoma ks. Krzysztofa Kluka (1730—1796). W związku z tezami Wstępu „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” został podzielony na 4 części: I. Ekonomię, II. Technologię, III. Mechanikę i Budownictwo wiejskie, IV. Rozmaitości gospodarskie. Stosownie do tego podziału każdy tomik przyniósł wybrane zagadnienie, składające się w sumie na sui generis podręcznik praktyczny dla gospodarzy: w cz. I znajdujemy artykuły o ziemi w ogólności, o klimacie, o wodzie i powietrzu, o melioracji gleb („poprawie gruntów”), o nasiennictwie, o uprawie łąk, w cz. II o blechowaniu płócien, produkcji mydła, świec i octu, o gorzelnictwie, o farbowaniu wełny, bawełny i płócien, w cz. III o młynach, tartakach, młóczarkach, siewczkarniach, o materiałach budowlanych, wyrobie cegieł, budynkach gospodarskich, a w cz. IV wiadomości o rolnictwie angielskim, francuskim, niemieckim, o wynikach z zastosowania ulepszeń i prób hodowlanych w różnych gospodarstwach zagranicznych itp.

Wprawdzie w powyższych artykułach Gutkowskiego trudno doszukać się rozważań na temat tak podstawowego elementu nauki fizjokratycznej, jak „produkt czysty” („produit net”), jak zagadnienie ingerencji państwa w gospodarkę indywidualną, ale z każdej jego karty przebija dążność do

²¹ Paginacja była jednolita dla całego roku (ostatni tomik ukazał się w czerwcu 1804 r.). Komplet znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (sygn. 2506/II czas.).

wykrycia „konkretnych prawidłowości produkcji kapitalistycznej” (jak K. Opałek określił tendencję fizjokratów w ogólności) i do intensyfikacji produkcji rolnej.

Ten sam rys, wzbogacony nadto o postulat oświecenia chłopów przez dziedziców dla zwiększenia dochodu z szlacheckich gospodarstw rolnych, przebija z „Katechizmu ekonomicznego dla włościan” (1806). W przedmowie wyjaśnił Gutkowski cel swego wydawnictwa: 1) wypełnić pokutującą wśród chłopów a nawet ziemian wiarę w siły nadprzyrodzone, 2) podnieść wydajność pracy, 3) upowszechnić terminologię polską choćby w zakresie słownictwa pospolicie używanego (nienaukowego). Książkę swą podzielił autor na: Cz. I. Gospodarstwo roślinne, Cz. II. Gospodarstwo zwierzęce, Cz. III. Ekonomię Domową. Zawartość poszczególnych części w znacznym stopniu pokryła się z treścią „Dziennika Ekonomicznego”, ale w wielu kierunkach ją wzbogacała i dała nieco bardziej zwartą całość. Tak np. w gospodarce roślinnej znajdujemy bogatszą treść z zakresu ogrodnictwa i sadownictwa, w gospodarce zwierzęcej z zakresu lecznictwa zwierząt i hodowli drobiu, wreszcie z pszczelarstwa. Ostatnia część jest dość dowolnym zbiorem przeróżnych praktycznych wskazówek z zakresu gospodarstwa domowego, przeróbki surowców roślinnych i produktów zwierzęcych.

Główną tendencją Gutkowskiego, którą można zauważyć w Katechizmie, jest troska o zwiększenie dochodowości szlachty, a słabe zainteresowanie dobrobytem chłopów. Zgadza się to z feudalistycznym zabarwieniem fizjokratyzmu polskiego i z tym, że system ten w Polsce był mniej liberalny niż we Francji²².

Trzecia publikacja Gutkowskiego pt. „Obrachowanie korzyści wynikających z zaprowadzenia rolnictwa przemiennego”, wydana w r. 1825, precyzowała pomysł sprzed lat dwudziestu. Jako zasadę wyjściową przyjął autor, że produkcja roślinna każdego kraju, jeśli chodzi o wybór podstawowego gatunku uprawy zależy od „odbytu produktów”, od „największego pokupu”. W Polsce od najdawniejszych czasów wysuwały się na czoło „rośliny kłosiste” tj. zboża, podczas gdy „gospodarstwo zwierzęce zostało w zupełnym zaniedbaniu” a to i ze względu na słabą konsumpcję mięsa przez ludność wiejską i na brak fabryk do wyprawy skór. Wzrost gospodarki kapitalistycznej w rolnictwie i przewrót w stosunkach produkcyjnych, powstawanie ośrodków przemysłu i górnictwa dzięki polityce Lubeckiego wywołały zmiany, które Gutkowski dobrze dostrzegał konstatując zwiększanie się potencjału ludnościowego i warsztatów produkcyjnych („ludność się zwiększa i fabryki zaprowadzają się”). Rolnik musi wobec tego przestawić się na gospodarce zwierzęcą, a produkcję rolną oprzeć o „rolnictwo przemienne” w miejsce dotychczasowej trójpolówki. Gutkowski dla poparcia swej koncepcji powołał wyniki gospodarki ziemiańskiej w Niemczech, Francji i Anglii i przyznał, że jego „obrachunek intrat” oparty jest częścią na doświadczeniu (np. udój krów), częścią na przypuszczeniu.

Aby bardziej poglądowo wykazać wyższość swego pomysłu nad tradycyjną gospodarką folwarczną — zobrazował on przebieg produkcyjny w rolnictwie przemianym na fikcyjnej wsi Projektowo, posiadającej

²² K. Opałek, o.c.,

„grunta lekkie, dobre żytne”, a po pognojeniu wydające „piękną pszenicę” (kartę tej wsi z oznaczeniem pól, rzeki, stawu, dworu itp. dołączył do książki). Stał na stanowisku systemu pańszczyźnianego i to o wysokim obciążeniu chłopów: 3 dni pańszczyzny ciągłej czyli sprzężajnej, 3 dni pieszej zakładając, że kmieć otrzymuje od dworu „chałupy, zabudowania i zakłady”. Swe fikcyjne Projektowo podzielił po równi na grunta dworskie i chłopskie i założył, że każdy włościanin mający odrabiać sześć dni pańszczyzny na tydzień otrzymuje „wysiewu na pięć korcy zboża ze stosowną łąką, ogrodem i placem zabudowania zajmującym” (wydzielony grunt obliczył na „18—20 morgów chełmińskich w dobrej glebie”).

W dalszych wywodach swej broszury przeprowadził autor szczegółowe obliczenie zasiewów i zbiorów z dziesięciu pól podzielonych każde na 20 działek („krat”) o układzie szachownicowym. Na dołączonej do broszury karcie Projektowa nazywa te pola literami alfabetu od A do K. Pola te zmieniają przez 8 lat zasiew następujących zbóż i jarzyn: jęczmień z koniczyną, koniczyna, pszenica, kilka jarzyn prowadzonych na jednym polu równocześnie (marchew, buraki, rzepa, kapusta, jarmuż, cykorja), owies z gryką, proso z grochem i rzepakiem, żyto z kartoflami. Pole dziewiąte „K” przeznaczone jest na lucernę i esparsetę przez cały lat dziewięć. Według obliczeń intrata gospodarki przemiennej w stosunku do najlepiej prowadzonej trójpolówki musi być co najmniej dwukrotnie wyższa, z gorszej prowadzonej trójpolówki potrójnie.

Obliczenia wydajności „krat” polnych i wartości pieniężnej zbiorów są dość zawile i zbudowane na substracie idealnym tj. przy założeniu analogicznych warunków glebowych, atmosferycznych, nawodnieniowych i komunikacyjnych. Tu już niewątpliwie odbiegł Gutkowski od konkretności i realności fizjokratów w dziedzinę współczesnej sobie utopii socjalistycznej, której dał wyraz w napisanej przez siebie „Podróży do Kalopei”. Jest duże zbliżenie ideologiczne między kolektywnie prowadzoną „gospodarką przemianą” a komunistycznym ustrojem fikcyjnego kraju Kalopów w Australii, którego mieszkańcy mówią po polsku, są ludem pastersko-rolniczym i prowadzą gospodarkę 10-polową, więc tylko o jedno ogniwo bogatszą od tej, którą Polsce doby Staszica i Lubeckiego proponował Gutkowski.

Koncepcje ekonomiczne Gutkowskiego są bardzo pouczającym przykładem wyrastania poglądów ekonomicznych na podłożu stosunków produkcyjnych. Poglądy fizjokratów polskich przeszły ciekawą i zasadniczą ewolucję (uchwyconą już przez Marchlewskiego), która dokonała się właśnie dzięki przemianom w technice i kierunku produkcji. Podobnie, jak u Wojciecha Gutkowskiego — wystąpiły częściowo już przed nim poważne odchylenia od wskazań fizjokratów u Kołłątaja i Staszica, którym również przyznaje się ważne miejsce w teorii fizjokratycznej²³.

Lata budzenia się zainteresowań agronomicznych Gutkowskiego były świadkiem rozkładu stosunków feudalnych w Rzplitej i znacznego wzrostu właśnie gospodarki zbożowej: zwykowały ceny na polskie ziarno, polepszały się koniunktury wywozowe, poszerzał się areał ról objętych gospodarką czynszową. Feudalna renta odrobkowa, a także pozaekonomicz-

²³ Nat. Gąsiorowska. *Polska na przełomie życia gospodarczego 1764—1830* Warszawa br., s. 17—22.

ny przymus na chłopach zwracały uwagę fizjokratów, którzy propagowali wzrost folwarków i ogólny proces koncentracji własności ziemskiej. Mnczyła się warstwa „ludzi luźnych”, dawał się obserwować rozwój rynku wewnętrznego²⁴. Po trzecim rozbiornie i w czasie wojen napoleońskich rolnictwo polskie przeżyło poważne wstrząsy, szczególnie w zakresie produkcji zbożowej i możliwości eksportowych. Z drugiej strony rozpoczął się proces rozwarstwienia wsi i wzmożło się poszukiwanie rąk do pracy najemnej na roli. Według Marchlewskiego w momencie ukazania się dzieła „jednego z ostatnich mohikanów fizjokratyzmu polskiego” Waleriana Stojnowskiego, tj. tuż po kongresie wiedeńskim, system ten nie miał już u nas prawie żadnych zwolenników²⁵. Jednakże zmienione potrzeby gospodarcze kraju, wprowadzenie ulepszeń technicznych i nowych kultur okopowych i pastewnych wysunęły na czoło rolnictwa zagadnienie przejścia z trójpolówki na płodozmian, to przejście zaś wymagało dobrze obmyślanej i uwzględniającej właściwości gleby kolejności uprawy na tym samym polu (tj. rotacji)²⁶. Wyłaniał się więc szereg szczegółowych zagadnień techniki agrarnej: hodowla inwentarza żywego, powszechne używanie nawozu naturalnego, melioracja roli (zwłaszcza w zakresie nawodniania), mechanizacja uprawy. Dawny fizjokratyzm, roztrzęsający wielkie zagadnienie społeczne i ekonomiczne rolnictwa, schodził teraz na ziemię z problematyką bardzo praktyczną i specjalną. Z procesem kapitalizacji produkcji rolnej Polska wkraczała po kongresie wiedeńskim w świat zupełnie nowy, aczkolwiek z balastem przeżytków ustrojowych, które zmieść mogła z powierzchni tylko rewolucja agrarna.

Pisma Gutkowskiego od „Dziennika Zamojskiego” po „Obrachowanie korzyści... rolnictwa przemienego” są wyrazem powyższych przemian. Zwolennik niewątpliwej idei podstawowej roli rolnictwa, któremu — według niektórych fizjokratów — nie należy zabierać rąk roboczych do rzemiosł (Hier. Stojnowski), przeszedł Gutkowski już w pierwszych latach ubiegłego stulecia do idei popierania rękodzieł, które wykonywać może ludność wiejska. Następnie z pisarza podtrzymującego system pańszczyźnianego przymusu nad chłopem — przerodził się Gutkowski w utopistę ustroju komunistycznego, wykluczył własność prywatną i uprzywilejowaną pozycję kleru w społeczeństwie, propagował korzystanie z „dobrobytu wspólnego” i praw zależnych od zasług w gminie, która ma być komórką organizacyjną na zasadzie zawodowej, „rzemieślniczo-fabrycznej”.

W ogólnej charakterystyce Wojciecha Gutkowskiego nie sposób nie docenić jego znaczenia jako propagatora postępu w praktyce agronomicznej polskiej a szczególnie „rolnictwa przemienego”, będącego w istocie rzeczy konkretnym rozwiązaniem płodozmianu. Gutkowski był propagatorem pewnych haseł fizjokratyzmu w dziedzinie praktycznych wskazań, starał się im nadać jak najkonkretniejsze zastosowanie do potrzeb wsi polskiej i przygotować umysł rolnika do zrozumienia tych prawidłowości w produkcji, które zależą nie tylko od przyrody, ale i świadomego działania ludzkiego.

²⁴ *Historia Polski 1764—1795*, PAN, t. II, s. 104—136: Wł. Rusiński. *Wies polska w okresie ożywienia gospodarczego*.

²⁵ J. Marchlewski, o.c., s. 72.

²⁶ Jan Rutkowski. *Historia gospodarcza Polski*, t. II (Poznań, 1950), s. 57.